



Romuald Płaskowski
1821–1896

Urodził się w majątku rodowym we wsi Czarne. Rodzina, herbu Oksza, wstąpiła się w czasie wojny przeciwko Turkom w 1683 r. Na początku XVIII stulecia osiadła w Prusach Zachodnich. Ojciec Płaskowskiego, podpułkownik Wojska Królestwa Polskiego, był przez kilka lat prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego guberni płockiej.

Płaskowski ukończył gimnazjum w Płocku, studiował medycynę na uniwersytecie w Dorpacie. Po uzyskaniu stopnia doktora medycyny w 1850 r. wyjechał na uzupełniające studia do Niemiec, Francji i Anglii. Po czterech latach, przyjechał do Warszawy, gdzie pracował jako internista i został mianowany nadetatowym ordynatorem w szpitalu św. Rocha na Krakowskim Przedmieściu. Przez rok pracował również w Wojskowym Szpitalu Ujazdowskim.

W 1856 r. zarząd Rady Głównej Opiekuńczej, któremu podlegały warszawskie szpitale, podjął uchwałę o wybudowaniu, w miejsce przestarzałego szpitala św. Jana Bożego, nowoczesnego szpitala psychiatrycznego poza obrębem miasta. Po roku Rada wyasygnowała pieniądze i zleciła Płaskowskiemu zapoznanie się z aktualną wiedzą psychiatryczną oraz organizacją szpitali na Zachodzie Europy. W ciągu półtora roku Płaskowski odwiedził wiele znanych zakładów psychiatrycznych w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Austro-Węgrzech.

Podróż Płaskowskiego przypadła na okres, w którym psychiatria zdobywała sobie równoprawne miejsce z innymi dziedzinami medycyny, a opieka nad psychicznie chorymi powoli przechodziła w ręce lekarzy. Przypadła na czas, gdy nawet w słynnej klinice Salpêtriére w Paryżu stosowano polewanie chorych silnym strumieniem zimnej wody, drażniące nacierania i upust krwi, podawano środki wymiotne i przeczyszczające.

W czasie swojej podróży Płaskowski spotkał się z czołowymi psychiatrami ówczesnej Europy. Z Josephem Guislainem, uwzględniającym w diagnostyce charakter, wychowanie i wrodzone skłonności pacjenta, a ponadto twórcy nowoczesnego szpitala w Gandawie, będącego wzorem dla całej Belgii. Z Karlem W. Idelerem w Berlinie, zwolennikiem kierunku psychologicznego, który w psychiatrii zalecał dyskusowanie z chorym i wykazywanie mu błędności jego pojęć. Z Schröderem van der Kolkiem w Utrechcie, uważającym obłąkanie za rezultat anormalnych zmian mózgowych, a zarazem reformatorem opieki nad psychicznie chorymi w Holandii.

Po powrocie do Warszawy Płaskowski opublikował obszernie sprawozdanie, zdające sprawę z poglądów na przyczyny i leczenie chorób psychicznych. Zawarł w nim również dane o planach i funkcjonowaniu szpitali, a także nie ogłaszane dotychczas drukiem wykazy statystyczne, dotyczące m.in. dochodów zakładów, ruchu chorych itp. Jego skrupulatność przejawiała się w umieszczeniu w tekście tabel z liczbami zanieczyszczonych prześcierań na oddziale męskim jednego z odwiedzanych zakładów. W międzyczasie plany budowy szpitala warszawskiego odłożono *ad acta*.

W 1859 r. rozpoczął pracę w szpitalu św. Jana Bożego, zostając po trzech latach jego ordynatorem. „Ten kto zna urządzenia szpitalne dla umysłowo chorych, a specjalnie ówczesne i obecne urządzenia szpitala św. Jana Bożego, podziwiać będzie niezachwiany spokój, z jakim Płaskowski w ciągu 30 lat ordynował w tym szpitalu” – wspominał tuż po śmierci Płaskowskiego dr Rychliński. Kierując szpitalem, kontynuował reformy zapoczątkowane jeszcze przez swego poprzednika, dr Krysińskiego. Wprowadził szereg upraw-

nień organizacyjnych, zwiększył liczbę łóżek z 80 do 240, rozbudował działającą w szpitalu, klinikę psychiatryczną Akademii Medyko-Chirurgicznej. Zorganizował bibliotekę, kupując m.in. komplet wydawanego od 1845 r. czasopisma francuskiego *Annales Médico-Psychologiques* oraz komplet niemieckiego *Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie*. Był to jedyny wówczas zbiór tych czasopism w Warszawie. Pod koniec lat sześćdziesiątych wybudował osobne pomieszczenia dla chorych podnieconych, otworzył ambulatorium.

W 1862 r. rozpoczął wykłady policii lekarskiej, higieny i dietetyki we wspomnianej Akademii. Po jej reorganizacji i przekształceniu w Szkołę Główną został mianowany adiunktem psychiatryki, jak wówczas nazywano psychiatrię. Po utworzeniu Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego awansował na docenta psychiatrii. W 1874 r. Wydział Prawa Uniwersytetu powierzył mu wykłady w języku rosyjskim psychiatrii sądowej dla studentów IV kursu. Odszedł z uniwersytetu na emeryturę w 1887 r.

W latach 1866–1867 (do momentu rozwiązania) był członkiem Rady Lekarskiej przedstawiając na jej zebraniach krytyczne opracowania i opinie w sprawach administracyjnych i sądowych, w szczególności dotyczące spraw przestępstw popełnianych przez osoby z zaburzeniami psychicznymi. Wydawał opinie dla władz śledczych. Opiniował też projektowane budynki szpitalne.

Z jego inicjatywy utworzono w 1864 r. osobną sekcję psychiatryczną Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Opracował program jej działania i po wyborach został zastępcą jej przewodniczącego. Na łamach *Pamiętnika* Towarzystwa publikował swoje prace z zakresu psychiatrii oraz sprawozdania z prac psychiatrycznych ukazujących się w języku polskim i w językach obcych.

Pląskowski interesował się również higieną i dietetyką. Uważał, że trzeba troszczyć się o fizyczny rozwój dzieci, propagował kąpiele rzeczne i morskie, odpowiedni sposób odżywiania się, czyste i przewietrzane mieszkania. Swoje myśli na ten temat publikował w *Encyklopedii rolnictwa* i w *Bluszczu*.

Najpoważniejszą pracą Pląskowskiego była *Psychiatria*, obszerny dwutomowy podręcznik, pierwszy napisany w języku polskim (t. I. – 1868, t. II. – 1884). Praca wykorzystywała zdobycze naukowe z literatury niemieckiej i francuskiej, zawierała ocenę istniejących kierunków naukowych oraz oryginalne koncepcje autora. We wstępie do I tomu, ogólnego, autor przedstawił pogląd na rozwój psychiatrii i jej stosunek do patologii i terapii chorób nerwowych. Wyraził pogląd, że psychiatria musi opierać się na dokładnej znajomości logiki i psychologii ze względu na stanowisko, jakie zajmuje w medycynie prawnej, gdzie nie o wyleczenie chorego chodzi, a o zrozumienie pobudek jego czynu. Przy opisie wyobrażeń człowieka, powstawania myśli, przejścia od wolnej woli do czynu, przy definiowaniu wolnej woli człowieka, jego sumienia i duszy korzystał z myśli prof. Henryka Struvego wykładającego nauki filozoficzne w Szkole Głównej Warszawskiej. Pląskowski omówił różne sposoby klasyfikacji chorób, lecz za najwłaściwszą uznał wprowadzoną jeszcze w połowie wieku klasyfikację psychologiczno-fizjologiczną Wilhelma Griesingera. To stanowisko utrzymał w wydanym po dwudziestu latach drugim tomie *Psychiatrii*, choć pojawiły się już inne klasyfikacje, oparte na genetyce czy anatomii. Starą klasyfikację uważał za bardziej naturalną, dającą się ponadto łatwiej zastosować do wymagań funkcjonującego prawa cywilnego, kryminalnego i administracyjnego.

Oryginalnym wkładem Pląskowskiego było przyjęcie obłędu za pierwotną przyczynę zaburzeń psychicznych. Przeniósł on darwinowską klasyfikację świata organicznego na teren psychiatrii i uznał chwiejność samowiedzy za pierwotny czynnik, wywołujący obłędne myśli i pojęcia chorego. Te pierwotne wahania samowiedzy są – jego zdaniem – główną przyczyną, że chory nie potrafi trafnie oceniać swoich osobistych relacji ze światem

zewnątrznym i podstawowym czynnikiem pojawienia się różnych postaci i typów chorób psychicznych. Pogląd ten wpłynął na całą strukturę II tomu podręcznika, który rozpoczyna się od omówienia zaburzeń pierwotnych, wywołujących chorobę. Następne rozdziały dotyczą wtórnych i trzeciorzędowych postaci chorób psychicznych. Płaskowski uważał, że najczęstszą przyczyną chorób psychicznych jest zmiana układu odżywiania i zakażenie komórek nerwowych, powodujące wtórne zmiany, będące źródłem objawów chorobowych. Przypisywał duże znaczenie badaniu przedmiotowemu, które uznał za znacznie pewniejszą podstawę rozpoznawania chorób psychicznych niż badanie podmiotowe. W dziedzinie terapii psychiatrycznej był zwolennikiem humanitarnych metod postępowania, przeciwnikiem wielogodzinnych zimnych kąpiei, maści żrących mogących wywołać niebezpieczne powikłania czy też stosowania operacyjnego leczenia samogwałtu. Naczelną zasadą jego postępowania było uzyskanie zaufania chorych i stworzenie atmosfery pozwalającej na wypowiedzenie wszystkich dręczących ich myśli. Omawiając metody leczenia chorych kierował się poglądami Philippa Pinela i Jeana Esquirola.

Osobny rozdział podręcznika poświęcony został polskiemu słownictwu psychiatrycznemu. Był to wówczas temat gorący, starano się bowiem „oczyścić” język polski z „obcych nalotów”. Szkoła krakowska zajmowała się ustaleniem polskiej terminologii lekarskiej, jednak psychiatria pozostawała poza zakresem jej zainteresowań. W swoim podręczniku Płaskowski nie tylko starannie zebrał polskie nazwy, zarówno naukowe jak i pospolite, ale również krytycznie je ocenił. Jego propozycje dotyczące nazewnictwa wywołały jednak sprzeczności. Krakowski *Przegląd lekarski* zarzucił mu niesłuszne odrzucenie licznych słów ustalonych już w piśmiennictwie lekarskim, np. proponując melancholię zamiast zadumy lub posepnicy czy też wyraz mania w miejsce szaleństwa. Osobliwością książki są umieszczone przy końcu każdego rozdziału, na wzór aforyzmów Hipokratesa, definicje objawów zaburzeń psychicznych, pomagające w zrozumieniu cech charakterystycznych poszczególnych rodzajów chorób.

Współcześni cenili oryginalność myśli Płaskowskiego. Chylili czoło przed ogromem jego wiedzy, choć mieli zastrzeżenia do niektórych jego poglądów i twierdzeń. Należała do nich definicja obłędu i przypisywane mu znaczenie dla powstania i rozwoju chorób psychicznych.

Tuż przed śmiercią Płaskowski ustanowił dwa legaty po 2000 rubli w celu utworzenia dwóch funduszy: pierwszy przeznaczony został na premie za najlepsze prace psychiatryczne drukowane lub przedstawione w rękopisie Towarzystwu Lekarskiemu; drugi miał pokrywać koszty uczestnictwa w zjazdach psychiatrycznych. Po czteroletniej, ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie.

Grażyna Herczyńska